BIGoS
Bardzo Interesująca Gazetka o Szkole

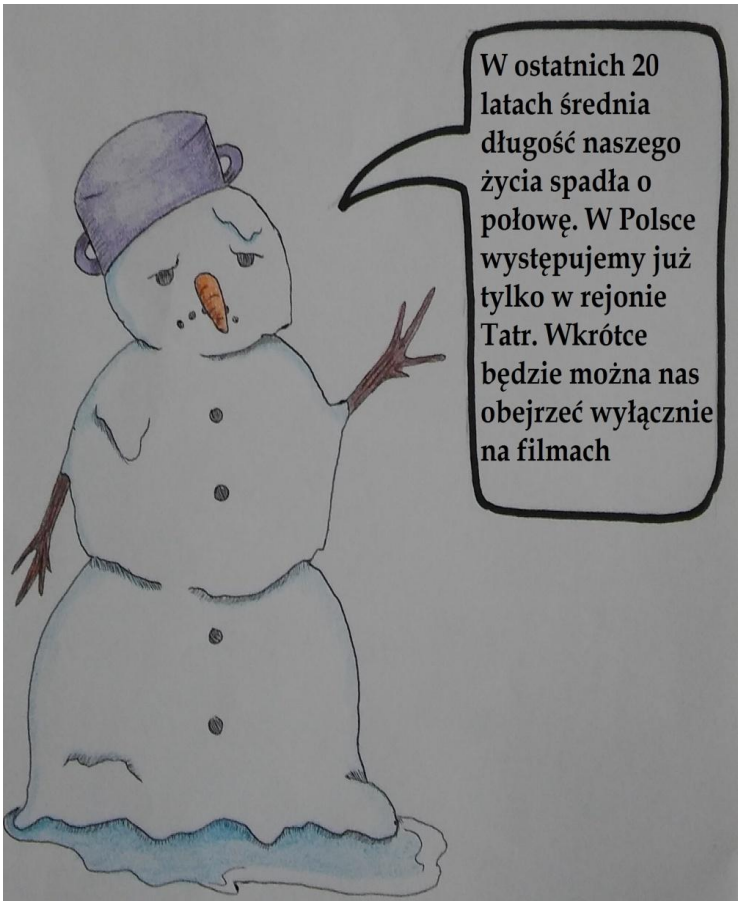

Smutny bałwan autorstwa Klaudii Pawlikowskiej

Sposoby na nudę nie tylko w ferie- str. 2-3

Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy- str. 4-5

Spoza kart podręcznika historii, Tajemnica piramidy Cheopsa- str. 6

Nowy rok- czas postanowień- str.8

W poszukiwaniu świątecznego nastroju- str.9

Mistrzowie powiatu golubsko-dobrzyńskiego od lewej stoją: J. Rożański, B. Różański, G. Kłosowski, W. Żurawicki, A. Kepka, S. Beyger; w pierwszym rzędzie: O. Stawski, K. Nlejadlik, B. Beyger, W. Beyger, P.Nowak.

Dla naszych uczniów skończyło się to jedynkami- str.10

Jak nie Walentynka to co?- str.11

Emigracja z Ziemi. Ale gdzie?- str.12-13

Film na rodzinny wieczór- str.14

Sposoby na nudę nie tylko w ferie

Większość młodzieży z naszej szkoły w obecnych czasach podczas ferii zimowych siedzi w domach i gra na konsoli bądź komputerze lub po prostu się nudzi, nie wiedząc co zrobić z tym upragnionym przez cały semestr czasem.

Zazwyczaj ferie zimowe kojarzą się nam ze śniegiem bałwanem i sankami i to dobre skojarzenia, ale przez ostatnie kilka lat podczas tego okresu niewiele tego śniegu spadło i szybko z powodu wysokich temperatur rozpuścił się on, pozostawiając zazwyczaj ponury obraz zimy. Oczywiście gdy jest śnieg jest możliwość wyjścia na dwór, zrobienia ślizgawki, ulepienia bałwana, można też porzucać się śnieżkami, czy pojeździć sankami. Tak przynajmniej swoje ferie spędzali nasi rodzice. Dla nas śnieg jest rodzajem luksusu. Więc jeżeli nie ma śniegu, to jakie ciekawe opcje rozrywki nam pozostają?

Przede wszystkim fajnie jeżeli ten czas spędzamy aktywnie. Można iść na spacer; krajobrazy podczas tej pory roku są cudowne nie tylko, gdy sople zwisają z gałęzi drzew lub śnieg na nich leży. Niesamowicie wyglądają też zamarznięte rzeki, stawy, drzewa na których jego gałęziach nie ma ani jednego liścia. Warto się wybrać na taką przechadzkę, zabrać ze sobą koleżanki, kolegów lub nawet rodzinę, aby było raźniej oraz bezpieczniej. Oczywiście zawsze znajdzie się jakaś niezbadana kałuża której głębokość zazwyczaj młodsze dzieci lubią badać, można też po prostu wyjść poza mury domu, aby złapać kilka promyków mało spotykanego ostatnio na naszym niebie słońca.

Jeżeli ktoś jednak mocno upiera się na domowe zacisze i nie lubi moknąć czy marznąć podamy kilka fajnych sposobów na nudę w ferie:

I. Wspólne gotowanie. Dzieci często (w każdym wieku) uwielbiają pomagać rodzicom w przyrządzaniu ciast, obiadów.... Sprawia im to radość i satysfakcje, że coś jednak potrafią (oczywiście nie każdy to umie :), więc nam się tu nie obrażać, jeżeli ktoś się z tym nie zgadza ;)). Dzieci chętnie jedzą to co same przygotowały.

II. Wieczór pidżam-zróbcie namiot z kocy, krzeseł i poduszek, poszukajcie filmu, zorganizujcie przekąski i tak spędzicie ten wieczór. Fajnym dodatkiem są też gry. Opowiadajcie sobie historie o duchach, zarówno te zmyślone, jak i prawdziwe, a

gwarantuje, że będzie wesoło.

III. Robótki ręczne. Wiele inspiracji, jeżeli chodzi o tego typu rozrywkę można znaleźć w internecie, bądź książkach. Możecie wyszywać, składać orgiami, czy sklejać zakupione w sklepie modele samolotów. Efekt z pewnością będzie dla was miłym zaskoczeniem. Do origami wystarczą przecież tylko zwykłe kartki A4.

IV. Dla bardziej ambitnych i tych co lubią myśleć i rozwijać w nietypowy sposób swój mózg polecam kostkę Rubika. Jej koszt jest niewielki, a wskazówki jak ją szybko układać można znaleźć również w internecie. Podobną rozrywką są też krzyżówki lub jakąś książka z wciągającą nas fabułą.

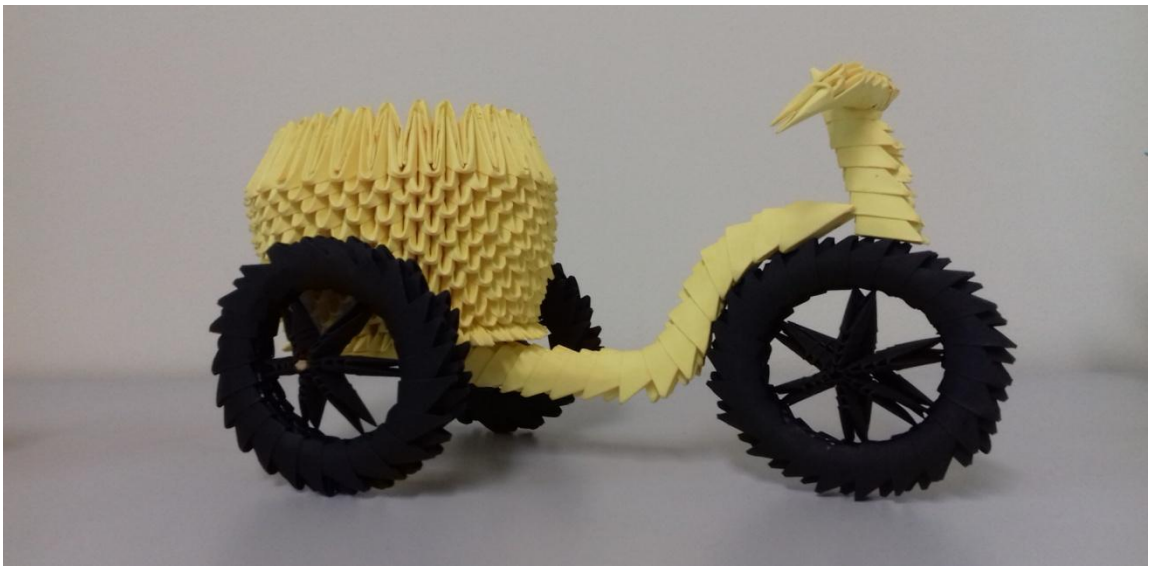

V. Można zrobić dzień gier planszowych, które zostały tak szybko przez nas zapomniane. Możemy się wtedy bawić z całą rodziną, ponieważ nasi rodzice w podobny sposób spędzali wiele zimowych wieczorów. Dobrym rozwiązaniem na własny rozwój, który zbytnio nas nie zmęczy jest też gra w karty. Oczywiście taka rozrywka nam zazwyczaj kojarzy się z hazardem i pieniędzmi, ale przecież nie jest to cała prawda o kartach. Poproście tatę lub dziadka o to, aby nauczył was grać w Tysiąca, Pana, czy może bardziej już zapomniane gry jak Baśkę lub Króla. Zobaczycie, że nie ma to nic wspólnego z hazardem i że jest to fajna rozrywka przy której uczymy się dodawać, zapamiętywać, planować i obliczać prawdopodobieństwo wystąpienia danej karty. Jak już zrozumiecie zasady poszczególnych gier będzie to dla was fajna alternatywa do spędzania wolnego czasu. Przecież te umiejętności można później przekazać swoim kolegom i razem z nimi się bawić.

To już chyba wszystkie nasze porady. Pamiętaj, że ten czas musicie spędzić fajnie, radośnie, przyjemnie, lecz równocześnie bezpiecznie i z rozwagą.

A. I jeszcze jedno. Może trochę spóźnione, lecz lepiej teraz niż wcale.

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!

Julia Michalska i Oliwia Łęgowska

Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy, Legnica 21 – 24.11.2019r.

W tym roku już po raz trzeci brałam udział w Ogólnopolskim Konkursie Krasomówczym dla dzieci i młodzieży Szkół Podstawowych w Legnicy. Po szczęśliwych eliminacjach wojewódzkich do konkursu, który odbył się na Golubskim Zamku zostałam jedną z trzech reprezentantek województwa kujawsko - pomorskiego w tym Ogólnopolskim Konkursie.

Historia Konkursów Krasomówczych rozpoczęła się w listopadzie 1971 roku, kiedy to z inicjatywy właśnie Prezesa Oddziału PTTK w Golubiu-Dobrzyniu, Dyrektora Zamku Golubskiego Zygmunta Kwiatkowskiego, odbył się I Krajowy Konkurs Krasomówczy Przewodników PTTK. W roku 1976 odbył się I Krajowy Konkurs Krasomówczy Młodzieży Szkół Średnich. Z inicjatywy Leona Hojniaka i grona działaczy legnickich PTTK od 1985 roku odbywają się Ogólnopolskie Konkursy Krasomówcze Dzieci i Młodzieży Szkół Podstawowych, a w latach 2000-2018 również Ogólnopolskie Konkursy Krasomówcze Młodzieży Gimnazjalnej.

Istotą konkursu jest jak najpiękniej opowiedzieć o swej Ojczyźnie wykorzystując wiedzę krajoznawczą. Młodzi krasomówcy nadają konkretne treści słowom. Prezentują swoje miasta, regiony, opisują dziś już legendarne postacie, wydarzenia historyczne, lub też własne przeżycia z wycieczek.

W tym roku na scenie Konkursu w Legnicy stanęło 34 reprezentantów z całej Polski. Konkurs rozpoczął się 21 listopada warsztatami krasomówczymi prowadzonymi przez przewodniczącego konkursu Janusza Mazurka. Celem warsztatów było zapoznanie nas z zasadami wystąpienia i oceniania podczas konkursu. Można było zadawać pytania, a także dzielić się spostrzeżeniami i uwagami na temat konkursu. Muszę dodać, że Janusz Mazurek był laureatem Konkursu Krasomówczego dla Młodzieży Szkół Średnich w Golubiu-Dobrzyniu. Po warsztatach i dopełnieniu formalności konkursowych przystąpiliśmy do losowania numerków Starowych. Mój numer to 17. Drugi dzień konkursu był bardziej stresujący. Tego dnia odbywały się wystąpienia eliminacyjne konkursu. Po uroczystym otwarciu konkursu, rozpoczęły się wystąpienia uczestników. Ja występowałam 17. Z uśmiechem na twarzy, pełna pozytywnych emocji, pewnym krokiem wkroczyłam na scenę. Wystąpienie moje trwało równo 4 minuty i 30 sekund. Po wystąpieniach dzieci udaliśmy się na obiad, a po obiedzie zostaliśmy zaproszeni do Biblioteki Miejskiej na prelekcje na temat Loży Masońskiej, która funkcjonowała w tym miejscu. W bibliotece czekała nas jeszcze jedna niespodzianka, a mianowicie tort jubileuszowy. W tym roku odbył się właśnie jubileuszowy XXXV Konkurs. Zmęczeni wróciliśmy do internatu na nocleg. Zmęczeni, ale mieliśmy jeszcze siłę na wspólne pogaduchy z nowymi koleżankami. Drugiego

dnia odbyły się przesłuchania finalistów Konkursu. Niestety nie zakwalifikowałam się do finału, moja nota konkursowa dała mi 11 miejsce. Do finału zakwalifikowało się aż 9 osób, w tym 5 z tą samą punktacją. Finałowe wystąpienie musiało trwać 7 minut, a po wystąpieniu uczestnik losował temat improwizacji. Po chwili zastanowienia, musiał improwizować na wylosowany temat 3 minuty. Poziom był naprawdę wysoki. Po wystąpieniach finałowych udaliśmy się na obiad, a po obiedzie na spacer po Legnicy i do Muzeum Miedzi na wystawę prac Jana Matejki. Legnica to naprawdę bardzo ładne miasto, które nie ma rynku! Do 1992 roku stacjonowały tu Wojska Rosyjskie. Cała zabudowa to koszary wojskowe. Budynki w bryle prostokątów z czerwonej cegły. Zostały całkowicie odrestaurowane. Po wycieczce udaliśmy się na ogłoszenie wyników konkursu. Konkurs wygrała uczennica V klasy szkoły Podstawowej w Szczecinie. Po uroczystym zakończeniu konkursu i wręczeniu nagród wróciliśmy do internatu na kolację. Po kolacji dzieci i młodzież udała się do kina na seans filmowy „Kraina Lodu", a opiekunowie do Teatru im. H. Modrzejewskiej na spektakl teatralny „Biesy". Wykończeni późnym wieczorem wróciliśmy na nocleg. Kolejnego dnia mieliśmy zaplanowaną wycieczkę do Wrocławia. Zwiedziliśmy Muzeum Wrocławia, spacerowaliśmy po wrocławskim rynku i Jarmarku Bożonarodzeniowym. Organizatorzy Konkursu zadbali o to, żebyśmy się nie nudzili. Choć warunki mieszkaniowe nie były super, atmosfera i kontakt z uczestnikami był fajny. Miło było usłyszeć „cześć Zosia, znowu się spotykamy".

Największą moją atrakcją była podróż do i z Legnicy. Otóż po raz pierwszy w życiu podróżowałam pociągiem. Tak, tak … pociągiem. Podróż odbyłam z moją mamą. Była dla nas obojga emocjonująca. Musiałyśmy się 2 razy przesiąść do innego pociągu w Inowrocławiu i Wrocławiu. Pociągi, jak powiedziała mama, to nie te sprzed 20 lat, którymi ona podróżowała. Wi-Fi, monitoring, gniazda ładujące to standard. Bilety na telefonie, imienne i ważne 6 godzin od pierwszej godziny na bilecie i obowiązują we wszystkich pociągach tej samej linii kolejowej.

Choć nie dostałam się do finału Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego jestem z siebie dumna. Stanąć na scenie z najlepszymi z całej Polski jest dla mnie wyróżnieniem. Każdy wyjazd to nowe znajomości i nowe doświadczenie krasomówcze. Wszystko dzięki Pani Kasi Mątowskiej, która we mnie wierzy! Dziękuje!

Zosia Juszczak

Nasz adres

Szkoła Podstawowa im. Oskara Kolberga w Ciechocinie

Nowa Wieś, 87-408 Ciechocin

Tel: (056) 683 77 96

.

Redaktor Naczelny: Dagmara Górecka

Skład: Oliwia Łęgowska, Julia Michalska, Małgorzata Boniecka, Kinga Jaros, Witold Żurawicki, Zofia Juszczak, Marta Gryza, Zuzanna Lewandowska

Opiekunowie: Władysław Rybicki, Katarzyna Mątowska

Spoza kart podręcznika historii

Tajemnice piramidy Cheopsa

Każdy z nas słyszał zapewne o słynnych egipskich piramidach. Wiele już o nich wiemy, jednak jak twierdzą badacze i naukowcy, skrywają one jeszcze mnóstwo tajemnic.

Czy wiecie, że międzynarodowy zespół badaczy odkrył różnice temperatur pomiędzy poszczególnymi pomieszczeniami w Piramidzie Cheopsa? Może to dowodzić, że wewnątrz piramidy obecna jest nietypowa komora, czyli dodatkowe pomieszczenie. Może ono ukrywać skarby o jeszcze większym znaczeniu niż te, które odkryto w grobowcu Tutenchamona. Legendy mówią, że w piramidzie Cheopsa ukryta jest tzw. Komnata Zapisków. Pewien wizjoner, Edgar Cayce sądzi, że w Komnacie Zapisków znajdują się: kamienne tabliczki, mnóstwo złota i bezcenne, starożytne artefakty. Szacuje się, że ta krypta powstała około roku 11 000 p.n.e. Pierwszym pokojem do zbadania pod kątem zawartości (złota, artefaktów i kamiennych tablic) jest komora o podstawie 9m. x 9m. znajdująca się 105 metrów pod ziemią.

Kolejna tajemnica związana z piramidami w Gizie dotyczy dodatkowych wejść i korytarzy. Jedno z nich znajduje się kilkaset metrów od Wielkiej Piramidy w starożytnym grobowcu. Choć odkrycia brytyjskich badaczy są autentyczne wielu egiptologów zaprzecza ich istnieniu.

Do badania wnętrza piramid użyto specjalnie skonstruowanych małych robotów. Upuaut-2 znalazł w Piramidzie Cheopsa kamienne drzwi wyposażone w metalowe gwoździe. Właśnie te metalowe części jakimi są gwoździe stanowią ogromną zagadkę. Przecież piramida była wykonana w całości z kamienia, skąd tam więc gwoździe? W 2003 r. kolejny robot wywiercił otwór w tych kamiennych drzwiach, tak, aby można było wsunąć kamerę. Okazało się, że 21 cm za pierwszymi drzwiami znajdują się kolejne! Do pracy wkroczyły więc roboty z mikrokamerami. Zarejestrowały one przedziwne obrazy w kolorze czerwonym wyglądające jak hieroglify.

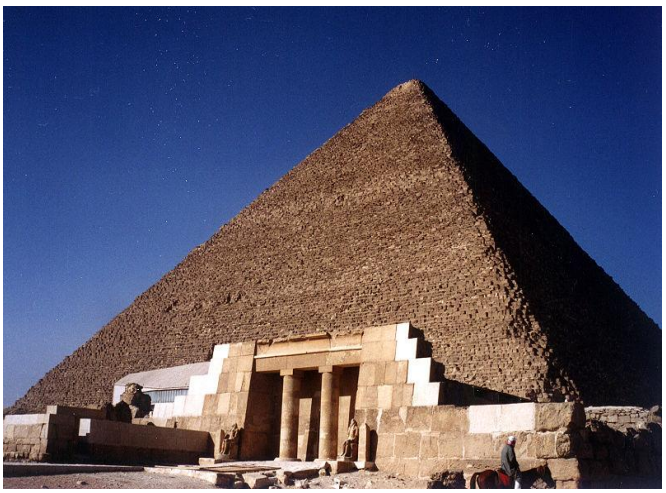

Niestety, w 2013 roku urzędy egipskie z niewyjaśnionych powodów zakazały i wstrzymały jakiekolwiek prace nad tym projektem. Ciekawe, dlaczego?

Jeżeli zainteresował Was ten artykuł, zapraszam do przeczytania kolejnych już wkrótce. Dowiecie się z nich o przedziwnych sarkofagach znalezionych koło Kairu, a także o niesamowitych piramidach odkrytych ...we włoskim miasteczku Orvieto.

Witold Żurawicki

Źródła: czasopismo ,,Świat na dłoni”

Nowy Rok- czas postanowień

31 grudnia to nie tylko czas uroczystości sylwestrowych, którymi hucznie witamy nowy rok, ale i moment kiedy możemy podsumować stary. Pewnie większości z nas nie udało się zrealizować postanowień z mijających 365 dni, a życzenia „pomyślności i samych sukcesów" nie spełniły się do końca. Nic nie szkodzi, przed nami, według naszej metryki, jeszcze mnóstwo takich chwil.

Postanowienia noworoczne, które ustanawiamy sobie wraz z nadejściem Nowego Roku sięgają czasów rzymskich. Nazwa "STYCZEŃ" pochodzi od greckiego boga "JANUS", który ma dwie twarze-jedna z nich patrzy na rok, który minął, druga zaś zwrócona jest w stronę Nowego Roku. Rzymianie powierzali swoje postanowienia noworoczne bogowi Janusowi do czasów gdy Rzym stal się krajem chrześcijańskim. Pomimo tego, że tradycja ta wywodzi się ze starożytności podtrzymywania jest po dziś dzień.

Ja osobiście, staram się aby w styczniu wyznaczyć sobie, daleko idące cele na najbliższy rok. Może to być zazwyczaj bliska uczniom chęć uzyskania wyższej średniej ocen na koniec roku szkolnego, co tak naprawdę skutkuje koniecznością poświęcenia większej ilości czasu na naukę i przeczytaniem większej ilości książek. Możemy też postawić bardziej na życie prywatne i postanowić sobie, że zakończę konflikt z drugą osobą. Popularne wśród nas, będzie też z pewnością zmniejszenie ilość godzin poświęcanych na aktywność na portalach społecznościowych. Jest już osobista sprawa, każdy z nas może mieć inne pragnienia i oczekiwania wobec kolejnych 365 dni. Nie to jest jednak ważne, ale to że zauważamy możliwości poprawy swojego zachowania, czy systematyczności. Niestety w większości wypadków przy pierwszej mniejszej trudności, czy kryzysie, nasze postanowienia pod byle pretekstem odchodzą na dalszy plan i wracamy do starych złych nawyków. Jesteśmy młodzi i trudno jest nam jeszcze być konsekwentnym wobec siebie. Niewiele z tych wszystkich chęci poprawy zostaje, ale wierzcie mi, kiedy już w naszych postanowieniach przetrwamy pierwsze i chyba najtrudniejsze chwile i zaczniemy widzieć efekty swoich postanowień, zwycięstwo nad słabościami smakuje wybornie. Jesteśmy nie tylko lepsi, ale przekonujemy się, że stać nas na wiele i dużo możemy osiągnąć. Dzięki temu stajemy się emocjonalnie silniejsi, bardziej gotowi do kolejnej ciężkiej pracy nad sobą, która przyniesie kolejne wymierne, bądź nie efekty.

I właśnie w nowym 2020 roku takiej siły i pracy nad sobą Wam życzę, bo nie wszystko zrobi za nas „szczęście i pomyślność". Pamiętajmy to my jesteśmy kowalami własnego losu. Kujmy go i odnośmy większe i mniejsze sukcesy.

Zuzanna Lewandowska

W poszukiwaniu świątecznego nastroju

Dnia 18 grudnia 2019 roku w Naszej Szkole w Nowej Wsi odbyła się uroczystość z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Tradycyjnie opierała się ona głównie na śpiewaniu kolęd. Na początku wystąpili soliści oraz duety. Byli to:
Zuzanna Rumińska, Nikodem Romanowski, Jakub Jaworski, Jessica Staśkiewicz, Maja Błaszkiewicz, Marta Gryza, Alicja Jagielska, Stanisław Beyger, Julia Michalska i Małgorzata Boniecka.
Następnie swe zdolności muzyczne zaprezentowały całe klasy wraz z wychowawcami. Z kolędą zaprezentowało się także całe grono nauczycielskie.

Gratuluję uczestnikom koncertu, egzamin z słów i melodii wszyscy zaliczyli śpiewająco. Na szczególny podziw zasłużyli soliści oraz duety. To oni stanęli na środku sceny i przed całą społecznością szkoły odważyli się zaśpiewać, a wiadomo, że występując przed kolegami, czy innymi bliskimi nam osobami śpiewa się z największą tremą, która podczas śpiewania szczególnie pierwszej zwrotki ściska gardło. Z pewnych źródeł wiem, że nawet niektórzy nauczyciele mieli lekką tremę.

Podczas tego wspólnego śpiewania przybył do nas także bardzo ważny gość. Był to *świąteczny nastrój*, który zagościł w naszych sercach i chyba to było ukrytym celem naszego spotkania. Dziękuję Arkowi, który prowadził uroczystość, pani Oldze Rybackiej i wszystkim tym, którzy przyczynili się do przywołania w nasze serca świątecznego nastroju.

Po śpiewaniu odbyło się także wręczenie nagród za bardzo dobre wyniki w konkursach o charakterze świątecznym. Nagrody w kategorii „Ozdoba Bożonarodzeniowa" otrzymali: I miejsce Oliwia Łęgowska, II miejsce Anastazja Wiśniewska, III miejsce Natalia Wajs-Choińska. Wyróżnieni zostali: Lena Wiśniewska, Jan Kobacki, Kuba Laskowski, Marta Gryza. Pani Dyrektor wręczyła także nagrody za udział w gminnym konkursie fotograficznym „Zdjęcie z podróży". Pierwsze miejsce zajęła Anastazja Wiśniewska, natomiast wyróżnienia: Witold Beyger, Julia Dzikowska, Weronika Frącz, Kinga Jaros, Marta Gryza, Kacper Jabłoński. Poznaliśmy także werdykt jury w konkursie na najpiękniej ustrojoną salę. Zwyciężyli jednogłośnie uczniowie klasy VIII. Gratulujemy wszystkim biorącym udział w konkursach. Pamiętajcie najważniejszy jest udział, nie zawsze trzeba wygrywać.

Dla naszych uczniów skończyło się to jedynkami

Dnia 17 grudnia 2019r. uczennice naszej szkoły (rocznik 2007 i młodsze) miały okazje brać udział w mistrzostwach powiatu piłki siatkowej. Dwa dni później w takich samych zawodach brali udział chłopcy. Tak całe wydarzenie wyglądało okiem jednej z uczestniczek.

"Złota drużyna" Kłosowskiego; od lewej stoją: M. Knyszyńska, E. Bolewska, O. Łęgowska, A. Wiśniewska, M. Krysztofiak, J. Staśkiewicz, A. Jagielska, D. Górecka; na dole od lewej: M. Stefańska, M. Pniewska

Już około godziny 8:30 wyruszyliśmy autobusem spod budynku szkoły razem z Panem Grzegorzem Kłosowskim do Golubia-Dobrzynia. Po dotarciu na miejsce zapoznaliśmy się z terenem oraz przygotowałyśmy do zawodów. Jak przy każdej takiej sytuacji każdą z nas, ze mną na czele, zżerał stres, ale jednocześnie byłyśmy również dumne, że możemy reprezentować szkołę na tak ważnych zawodach. Jak zwykle przed zawodami przeprowadziliśmy rozgrzewkę, która pozwoliła nam na dobrą i bezpieczną grę. Nareszcie nadszedł ten moment. Gra pierwszych dwóch drużyn wyglądała bardzo dobrze, ale i my, po wyjściu na boisko, prezentowałyśmy wysoką formę. Pierwsze dwa nasze sety zakończyły się dla nas sukcesem dzięki czemu uzyskałyśmy przewagę punktową. Dalej toczyły się kolejne mecze i już żadna z nas nie wiedziała na którym jesteśmy miejscu. Dopiero po zakończonych rozgrywkach okazało się, że udało nam się wygrać jednym setem. Byłyśmy naprawdę szczęśliwe i rozpierała nas duma, chciałyśmy aby cały świat dowiedział się o naszym osiągnięciu! W nagrodę otrzymałyśmy ogromny puchar z nazwą naszej szkoły. To było niezapomniane przeżycie.

Maja Stefańska

Dziękujemy całej grupie dziewcząt za wspaniały sukces. Ponadto pragnę poinformować, że taki sam sukces odnieśli nasi koledzy z tego samego przedziału wiekowego. Im również gratulujemy. Podziękowania składam także panu Grzegorzowi, który dzięki dobrym treningom oraz zaangażowaniu doprowadził nasze drużyny do takiej formy.

Mistrzowie powiatu golubsko-dobrzyńskiego od lewej stoją: J. Rożański, B. Różański, G. Kłosowski, W. Żurawicki, A. Kepka, S. Beyger; w pierwszym rzędzie: O. Stawski, K. NIejadlik, B. Beyger, W. Beyger, P.Nowak.

Podsumowując, oba nasze wyjazdy na zawody na szczeblu powiatowym zakończyły się podium z namalowaną jedynką. Nie będę miała nic przeciwko jeżeli takie jedynki nasi uczniowie będą otrzymywać częściej.

Małgorzata Boniecka

Jak nie walentynka to co?

Często na święto zakochanych 14 lutego przygotowuje się dla osoby, którą darzy się uczuciem kartki z sercami i wierszykami. Nie każdy ma jednak zdolności plastyczne, nie wszyscy są też poetami aby napisać słowną rymowankę na dobrym poziomie. Ponadto uważamy, że to trochę nudne i mało oryginalne.

Postaramy się, jako dziewczyny przedstawić wam kilka alternatyw zamiast karteczki. Osoby bez zdolności plastycznych mogą kupić po prostu jakiś kwiatek, najlepiej taki jaki lubi ta druga osoba. Pokażemy tym samym nie tylko fakt, że jest nam bliska, ale i to że wiemy co jej się podoba. Inną alternatywą są czekoladki. Chłopcy, prawda jest taka, że 99% dziewczyn uwielbia słodkości, trzeba tylko wiedzieć jakie. Jeszcze inną opcją jest zaplanowanie całego dnia z tą osobą. Można wtedy zabrać tą drugą osobę na spacer, porozmawiać, pożartować, po prostu fajnie się bawić. Nic nie będzie nas to kosztować, a z pewnością lepiej się rozmawia z taką bliską nam osobą twarzą w twarz. Dziewczyny nie lubią otrzymywać nic nie znaczących smsów i to często z błędami.

To są tylko takie najbardziej popularne propozycje na Walentynki. Każdy może wymyślić coś innego, w końcu każdy z nas jest inny i lubi co innego. Powinnyśmy wiedzieć co ucieszy i zachwyci bliską nam osobę i czego tak naprawdę od nas oczekuje; zazwyczaj małego gestu. Jak już będziemy to wiedzieć, to sukces 14 lutego jest bliski.

Julia Michalska oraz Oliwia Łęgowska

P.S. Żeby nie było tak słodko i romantycznie krótkie dowcipy tematyczne:

W przeddzień Walentynek
przychodzi Jasio do sklepiku i mówi:
-Poproszę kartkę walentynkową
z napisem „Tylko dla Ciebie”, 20 sztuk

Synek pyta:
Tato, tato, dlaczego wszystkie bajki kończą się ślubem?
Ojciec wzdycha:
Bo po ślubie kończy się bajka

Emigracja z Ziemi. Ale gdzie?

Nie trzeba być wnikliwym obserwatorem, aby zauważyć, że z każdym rokiem mamy coraz mniej śniegu, lato jest coraz bardziej upalne, a susza coraz dotkliwsza. Nie będziemy się w tym artykule doszukiwać powodów zmian klimatu, czy szukać winnych, temat jest skomplikowany i może poświęcimy mu więcej czasu w innym numerze gazetki. Fakty są jednak takie, że może za jakiś bliżej nieokreślony czas, będziemy zmuszeni wyemigrować na inną planetę. Pani ucząca w naszej szkole geografii ma dla całej ludzkości ciekawą alternatywę. Może tam będziemy mogli lepić bałwany?

Huston - mamy nowe lokum? …

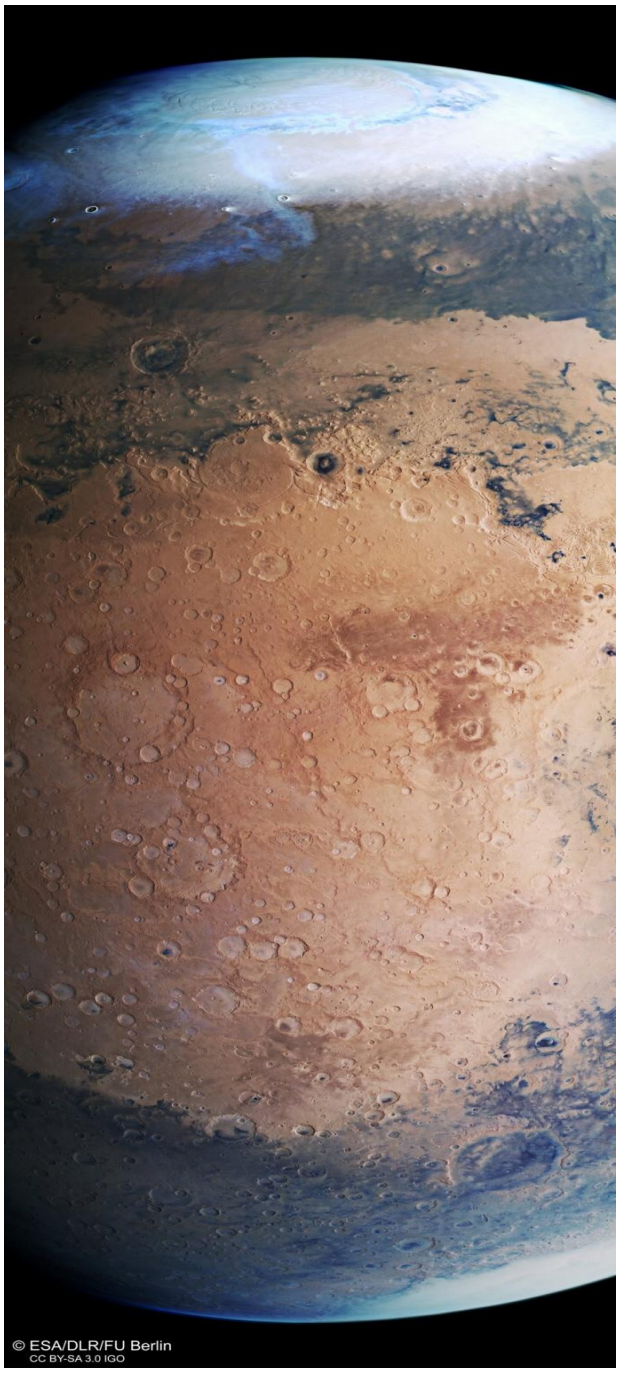

Niedawno astronomowie zaprezentowali najdokładniejszy w historii obraz Marsa.

Czerwona Planeta coraz bardziej rozpala naszą wyobraźnię. Za kilka dekad zaczną tam powstawać **pierwsze ludzkie *habitaty**, a kolonizatorzy będą usiłowali, za pomocą technologii, zmienić ten jałowy glob w przyjazny ludziom.

Europejska Agencja Kosmiczna opublikowała najdokładniejszy obraz tej planety w historii, byśmy mogli przyjrzeć się jej bliżej. Naukowcy zbierali dane wizualne z sondy Mars Express. Efektem prac stał się najbardziej rzeczywisty obraz Marsa. Rozdzielczość obrazu to 1 kilometr na piksel. Możemy na nim zobaczyć tylko środkową część globu.

Na obrazie najbardziej rzuca się w oczy pokryty suchym lodem północny biegun planety i usłane niezliczoną ilością kraterów obszary równikowe. Niestety, chociaż lodu występują tam ogromne ilości, to jednak nie zawiera on wody, więc nie można go będzie wykorzystać w misjach kolonizacyjnych.

Mars posiada szczątkową atmosferę, która nie chroni powierzchni przed kosmicznymi skałami. To sprawia, że niemal codziennie w powierzchnię planety uderzają najróżniejsze meteoryty. Gdyby istniały tam takie miasta jakie są na Ziemi, to znalazłyby się w ogromnym zagrożeniu. Dlatego **naukowcy uważają, że pierwsze kolonie powstaną w tunelach pod powierzchnią**, gdzie będą chronione nie

tylko przed kosmicznymi skałami, ale również przed promieniowaniem i ekstremalnymi temperaturami.

Marsa badamy od kilku dekad za pomocą sond, lądowników i łazików, ale dotychczas nie udało się pozyskać niezbitych dowodów na to, że kiedyś istniało tam życie. Z pomocą przychodzą jednak marsjańskie meteoryty.

Najprawdopodobniej życie kwitło na tej dziś jałowej planecie ponad 3 miliardy lat temu, gdy przypominała ona swoim wyglądem Ziemię. Później niejasne wydarzenia doprowadziły do utraty ważnej atmosfery i wyjałowienia powierzchni. Naukowcy odkryli ślady mikroorganizmów w meteorycie ALH-77005, w Allan Hills na Antarktydzie. Zmineralizowana materia organiczna przypomina ziemskie bakterie.

Jest zatem nadzieja że za kilka…. lat będziemy mogli wyemigrować na Marsa ☺. A powiedzenie „mężczyźni są z Marsa, …" nabierze realnego znaczenia.

Cześć, tu Mars, mówią na mnie czerwona planeta, jestem:

- czwartą planetą w kolejności od Słońca,
- dwa razy mniejszy od Ziemi,
- obiegam Słońce w ciągu ok. 2 lat,
- mam dwa księżyce,
- moja atmosfera zawiera niewiele tlenu,

Mogę być gościnny, niestety musisz mnie lepiej poznać zanim mnie zasiedlisz!

*Habitat- siedlisko, środowisko, w którym osobniki danego gatunku znajdują najdogodniejsze warunki do życia.

mgr Dorota Sadakiewska

Film na rodzinny wieczór

To już kolejna moja propozycja ciekawego filmu tym razem na długie, bure i ponure wieczory w zimowe ferie. Tym razem proponuję amerykański dramat z 2009 roku „Bez mojej zgody" w reżyserii Nicka Cassavetesa, na podstawie książki Jodi Picoult.

Bez mojej zgody to piękny film o sile miłości.

Sara gotowa jest na wszystko, aby uratować Kate swoją córkę. Dlatego też porzuca pracę i…. rodzi kolejną córkę. Anna zostaje poczęta metodą in vitro, tak aby jej tkanki wykazywały pełną zgodność z tkankami siostry. Dzięki modyfikacji genetycznej ma stanowić żywy magazyn części zamiennych dla swojej starszej siostry. Kate dostaje od niej krew pępowinową, szpik, komórki macierzyste, krew żylną. Matka opętana ideą ratowania jednej córki, nie zdaje sobie sprawy, że to poświęcenie oznacza dla Anny cierpienie fizyczne i psychiczne. Mimo to dziewczynka kocha swoją rodzinę, ma świadomość, że jej siostra żyje tylko dzięki niej. Jednak gdy okazuje się, że ma oddać siostrze nerkę, 12 letnia Anna buntuje się nie chcąc już tego robić. Wynajmuje prawnika, który ma doprowadzić do odebrania jej rodzicom władzy nad nią. Jej wygrana oznaczać może, że Kate umrze. Z decyzją córki nie zgadza się matka, która desperacko walczy o życie starszej z córek. Jednak Kate już pogodziła się z tym, że umrze jest świadoma, że choroba zabija też ich rodzinę. Czytelnicy tu pozwolicie, że sami dowiecie się jak postąpi Anna. Jaka będzie decyzja sądu? Jaki sekret ma rodzeństwo? A może życie zweryfikuje wydarzenia?

Gorąco zachęcam Was do obejrzenia filmu oraz do przeczytania książki.

Marta Gryza

,,Człowiek łatwo ulega złudzeniu, że to świat obraca się wokół niego, ale wystarczy spojrzeć w niebo, żeby zrozumieć, że wcale tak nie jest".

cytat z książki Jodi Picoult

„Gwiazdy to ludzie, którzy cieszyli się tak wielką miłością, że po śmierci przeniesiono ich na firmament niebieski, aby tam żyli wiecznie"

cytat z książki ,,Bez mojej zgody"